

Rząd kupił mniej za więcej i z późniejszą dostawą?

24 kwietnia 2015

Coraz więcej wątpliwości pojawia się wokół wielomiliardowego przetargu na dostawę śmigłowców dla polskiego wojska. Nie dalej jak rok temu rządowa ekipa zapowiadała, że przy modernizacji polskiej armii kluczowe będzie wykorzystywanie polskiego przemysłu zbrojeniowego. Po czym przychodzi do rozstrzygnięcia dużego przetargu na dostawę wielozadaniowych śmigłowców dla armii i okazuje się, że zakłady zbrojeniowe z Polski, produkujące amerykańskie śmigłowce Black Hawk, odpadają z konkursu. Do kolejnego etapu została za to zaproszona firma z Francji, która jest gotowa dostarczyć mniej śmigłowców za więcej pieniędzy.

W ostatni wtorek MON poinformował, że z trwającego przetargu na dostawę dla polskiej armii wielozadaniowych śmigłowców zostały wykluczone dwie oferty (na trzy złożone). Wykluczono możliwość zakupu amerykańskich śmigłowców Black Hawk (produkowanych w Polsce przez zakłady PZL Mielec należące do grupy Sikorsky) oraz brytyjskich AW149 (również produkowanych w Polsce przez zakłady PZL Świdnik należące do grupy Agusta Westland). Przesłanki formalne miała spełnić jedynie oferta francuskiego Airbusa Helicoptersa, który produkuje śmigłowce Caracal. Co istotne – odrzucenie oferty Amerykanów i Brytyjczyków wiązało się również ze zmniejszeniem liczby zamawianych maszyn. Ze względu na żadaną przez Francuzów cenę wojsko, zamiast planowanych 70 sztuk śmigłowców, zamierza kupić jedynie 50. Całkowita wartość zamówienia to ok. 13 mld zł (nie uwzględniając kwestii offsetowych, jeden śmigłowiec będzie nas kosztował astronomiczne 260 mln zł).

Powyższa decyzja MON zastanawia szczególnie w kontekście wcześniejszych deklaracji przedstawicieli władzy, którzy zapowiadali, że „sukces modernizacji wojska polskiego będzie

źródłem sukcesu polskiego przemysłu”. Co ciekawe – nawet ważny funkcjonariusz Platformy Obywatelskiej – Jerzy Buzek – zauważył, że wybór francuskiego Caracala to szokująca decyzja: „Nie wyobrażam sobie, żeby Francja, USA, czy jakikolwiek inny kraj, który produkuje na swoim terenie dwa niezłe śmigłowce, które kupuje cały świat, zdecydował się na zakup innych maszyn” – powiedział były polski premier. „Siła kraju zależy od jego gospodarki. Wobec tego dla MON powinna mieć znaczenie siła naszej gospodarki, by Polska była krajem znaczącym na arenie międzynarodowej” – dodał Buzek. No cóż – trudno się z byłym przewodniczącym europarlamentu nie zgodzić. Zamiast wspierać polski przemysł rząd PO-PSL wybrał opcję wspierania przemysłu francuskiego. Poza tym wszystko wskazuje na to, że za Caracale zapłacimy więcej niż za produkowane w Polsce Black Hawki. Za decyzję rządu zapłacą polscy podatnicy, a dodatkowo może się to odbić na bezpieczeństwie naszego kraju.

Źródło: Niepoprawne.info.pl